

Wręczenie nagrody Kreator Nowej Energetyki – przemówienie laureata, prof. Jana Popczyka

Panie Rektorze, zwracam się do Pana jako instytucji. W końcu Pańska nagroda to nagroda Akademii Górniczo-Hutniczej. Jej nazwa – Kreator Nowej Energetyki – jest dla mnie wyzwaniem intelektualnym. Mieści się w niej wiele podtekstów i kontekstów. Jeden z nich to trwająca obecnie wojna, atak Rosji na Ukrainę. W napięciu śledzę rozwój tej sytuacji oraz jej wpływ na energetykę i transformację energetyki. Bronię się jednak przed zaakceptowaniem coraz częściej używanego określenia „energetyka wojenna”.

Wracam myślami do roku 1995, kiedy w Orlando na Florydzie miałem okazję uczestniczyć w rocznym zjeździe Edison Electric Institute – największym spotkaniu amerykańskich elektroenergetyków i elektryków. Kończyłem wtedy pracę w PSE (Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A.), gdzie z natury rzeczy miałem do czynienia z korporacyjną energetyką wielkoskalową. To w Orlando zostałem przekierowany na ścieżkę energetyki rozproszonej. Amerykańscy elektrycy i elektroenergetycy już wtedy dyskutowali, jak dalej myśleć o energetyce. Zaprosili gości, którzy ich zdaniem mieli coś istotnego w tej sprawie do powiedzenia. Pierwszym mówcą był generał Norman Schwarzkopf – wówczas w Ameryce traktowany jako bohater, który wygrał pierwszą wojnę iracką. Jego wystąpienie zapadło mi głęboko w pamięć. Zauważył, że współcześnie (wtedy) wojny nie wygrywa się za pomocą wielkoskalowych technologii wojskowych, ale dzięki użyciu sił rozproszonych (dzisiaj powiedzielibyśmy „inteligentnych”). Pamiętajmy, że w trakcie operacji *Pustynna burza*, którą dowodził, rozproszenie działań po stronie amerykańskiej było stosowane jako taktyka ofensywna.



fot. Mateusz Wójtów/FSiA Academica

Minęły lata, dzisiaj znów mamy wojnę. Obserwujemy w jej przebiegu realizację ukraińskiej koncepcji działań rozproszonych, prowadzonych za pomocą wojskowych technologii inteligentnych, ale w wersji obronnej. To dowód, że energetyka rozproszona – choć rozwija się z opóźnieniem w stosunku do tego, co robi wojsko – jest przyszłością. I to jest sprawa bezdyskusyjna.

Trzeba przy tym pamiętać, że energetyka rozproszona niejedno ma imię. Nagroda, którą dostałem,

a w zasadzie dostaliśmy ją wszyscy, jako środowisko – tak to traktuję, to nagroda dla kreatora „nowej energetyki”, czyli energetyki będącej czymś więcej niż tylko energetyką rozproszoną. Działając na rzecz nowej energetyki, przez wiele lat czułem się saperem, bo starałem się rozminowywać pole znajdujące się na styku rynków elektroprosumeryzmu i energetyki wielkoskalowej. Jeśli przyjąć taki punkt widzenia, to Pan, Panie Rektorze, jest większym saperem niż ja – bo Pan, przyznając nagrodę Kreatora Nowej Energetyki, występuje w imieniu instytucji, więc ponosi wielką odpowiedzialność, podczas gdy ja działam jednostkowo. Jaka jest dalsza rola AGH w tym obszarze? Uważam, że należy ustanowić kolejną nagrodę – dla unifikatora koncepcji doktryny energetycznej (z zastrzeżeniem, że to nie będzie już nazywać się „doktryna energetyczna”, również określenie „nowa energetyka” będzie zamienione). W ślad za nagrodą unifikatora powinna zostać wykreowana trzecia nagroda – innowatora rynków elektroprosumeryzmu (bo te rynki muszą zostać zbudowane przez innowatorów). Jeżeli Pan Rektor ma już plan, w jakiej kolejności te nagrody ogłaszać i przyznawać, to możemy być spokojni o transformację polskiej energetyki. Powtórzę, zwracam się do Pana Rektora, jako instytucji, o podjęcie działań, które dopełnią brakujące ogniwa procesu transformacji w kierunku rynków elektroprosumeryzmu.



fot. Mateusz Wójtów/FSiA Academica

W moim przekonaniu należy dzisiaj położyć nacisk na inicjatywy oddolne, wspierać elektroprosumentów, sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. To ten sektor jest potencjalną kolebką innowatorów! Ogromne ożywienie można zauważyć także w środowisku samorządowym. Zgadzam się z ministrem Michałem Kurtyką, że przed końcem roku czekają nas kłopoty. Musimy być przygotowani. Musimy umieć odpowiednio zachować się w okresie, który kiedyś był nazywany jesienno-zimowym szczytem energetycznym. Sam likwidowałem to określenie, bo uważałem, że zamiast ogłaszać taki szczyt, lepiej realizować przygotowania stosowne do pory roku, która wiadomo kiedy u nas występuje. Tak samo jest teraz – wiemy, kiedy zderzymy się z trudnościami. Chcę zauważyć, że samorzady już reagują. Śląski Związek Gmin i Powiatów uruchomił (w czym mam zresztą pewien udział) szkolenie na rzecz stworzenia sieci specjalistów ds. kryzysowej odporności elektroprosumenckiej. Warszawa od dwóch lat prowadzi projekt o nazwie „Transformacja energetyczna Warszawy do elektroprosumeryzmu”, w ramach którego realizowane są bardzo ciekawe działania. To już jest praktyka!

Czego nam natomiast brakuje? Brakuje tych ogniw, które doprowadzą – tu zwracam się do Pana Rektora – do nagród unifikatora i innowatora. I tu pojawia się rola uczelni! Dzisiaj, kiedy jesteśmy w Krakowie na IV Forum Energetyki Rozproszonej, nie mamy wątpliwości, że AGH, uczelnia o ponadstuletniej tradycji, powinna przewodzić tym zmianom. Panie Rektorze, trzeba stworzyć w Krakowie, na AGH, centrum badań interdyscyplinarnych nad transformacją energetyczną. Właśnie w takim kontekście powinna być przyznawana nagroda unifikatora różnych rozproszonych działań, które trzeba nazwać, zapewnić potrzebny słownik, stworzyć precyzyjny język do ich opisu. Konieczne jest zunifikowanie trypletu paradygmatycznego monizmu elektrycznego. Potrzebne są do tego tęgą głowę, które mają szerokie horyzonty. Gdzie znajdziemy do tego lepsze miejsce, jak nie w Akademii Górniczo-Hutniczej? Zresztą obok, na Uniwersytecie Jagiellońskim, centrum badań interdyscyplinarnych już istnieje.



fot. Mateusz Wójtów/FSiA Academica

Z kolejnym postulatem zwracam się do wszystkich Państwa – Pana Rektora, ministrów, przedstawicieli sektorów energetycznych. Trzeba pomyśleć o nowej dyscyplinie naukowej. Transformacja energetyczna polega na przekraczaniu barier dziedzinowych w badaniach, należy zatem stworzyć nową dziedzinę, w której będą realizować swoje szanse doktorzy, doktorzy habilitowani, kandydaci na profesorów – wszyscy, którzy wspinają się po stopniach awansu naukowego. W dalszej kolejności trzeba uruchomić kierunek dydaktyczny poświęcony nowej energetyce (odpowiednio nazwanej), dający studentom szansę na wejście do branży. Gdyby ten postulat spotkał się z zainteresowaniem, dołożę wszelkich sił, by wspierać jego realizację. Takie działania są bardzo ważne, stanowią brakujący element konieczny do tego, aby pojawiające się problemy rozwiązywać nie w trybie energetyki wojennej, ale w trybie energetyki zdolnej dostosowywać się do nowych, bieżących sytuacji.

I na zakończenie. Jeżeli ustanowiono już nagrodę Kreatora Nowej Energetyki, a „nową energetykę”

traktujemy jako pojęcie przejściowe, które trzeba doprecyzować, to spróbujmy właśnie teraz zabrać się wspólnie do takiej pracy. To jest działanie, które pozwoli nam zachować optymizm w okresie traumy związanej z wojną. Wierzę, że ta wojna, która z konfliktu między dwoma państwami przerodziła się w globalną wojnę o wartości, może być motywacją do budowy społecznej gospodarki rynkowej, gdzie odpowiedzialność elektroprosumentów będzie jednym z najsilniejszych filarów budowy nowego porządku.

Serdecznie życzę Panu, Panie Rektorze, powodzenia w dalszych działaniach oraz siły, bo rzecz wymaga wielkiego wysiłku. Nie możemy jednak zapominać, że odpowiedzialność za zmiany spoczywa ostatecznie na wszystkich tu zgromadzonych.

Prof. Jan Popczyk
 PPTE2050
 (Powszechna Platforma
 Transformacyjna Energetyki 2050)
jan.popczyk@ep2050.pl

